



W USA swobodę obywatelską są ograniczone. Robotnicy amerykańscy, którzy nie zaprzestają walki o swą słuszną sprawę, spotykają się z krwawymi represjami i zbrojnymi najazdami policji i wojska. — Na zdjęciu: strajkujący robotnicy napadnięci przez pałkarzy, noszących przez kapitalistów.

Fot. — CAP

Naród chiński nie da się zastraszyć bestialskimi metodami stosowanymi przez amerykańskich interwentów w Korei

PEKIN

Pod przewodnictwem Kuo Mo-żo odbyło się posiedzenie prezydium Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i Walki przeciwko agresji amerykańskiej, na którym postanowiono utworzyć specjalną komisję dla zbadania faktów użycia przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich i w Korei.

Kuo Mo-żo przypomniał, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai złożył już dwukrotnie oficjalny protest przeciwko używaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskich agresorów. Cały naród chiński i miliony pokój narodów całego świata — oświadczył Kuo Mo-żo — potępiły z najsilniejszym oburzeniem zbrodnia akcję amerykańskich zaborców.

Judasze bronią — Kainów

Obrońcom „oskarżycieli” z procesu paryskiego można by serdecznie gratulować. Przedstawili opinię francuskiej wspólnoty międzynarodowej, które miały udowodnić, że krzywdą się dzieje szpiegostwo i dywersant amerykańskich nazwanych przez Renauda de Jouvenela „międzynarodową zbrodnią”. Opinia francuska miała okazać przyznanie się do błędów w szatach „ideologów”, bandytom z generałskimi tytułami, politykom, na których sumieniu ciąży krew setek tysięcy ludzi, szpiegostwo cenionym ongiś wysoko przez wywiad hitlerowski i gestapo. I z pewnością oddano niedźwiedzia przysługę międzynarodowemu zbrodniarstwu, wywołując przed trybunał paryski Bora-Komorowskiego i Zaremby.

Bywalec nocnych lokali i domów gry sanacyjnej Warszawy, kawalerzysta, hrabia Komorowski, któremu spokojnego, londyńskiego snu nie zakłóca wspomnienie 250 tys. ofiar warszawskiego powstania, zmuszony został do odświeżenia pamięci. Była to dla niego bolesna operacja. Musiał przyznać, że istotnie dowodził AIT publikowało w swym wydawnictwie „Biuletynie Informacyjnym” — pogroźki pod adresem „każdego robotnika i chłopca czy intelektualisty, który daje posłuch propagandzie lewicy lub z nią współpracuje”. Musiał przyznać, że na posiedzeniu tzw. „Krajowej Reprezentacji Politycznej” oświadczył, iż nie należy walczyć przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Musiał przyznać się do autorstwa rozkazu witaającego współpracujących z hitlerowcami bandytów NSZ z szeregach Armii Krajowej: „Witam Was w szeregu Armii Krajowej — mówił hrabia-faszysta, „Mam głębokie przeświadczenie, że oddział Narodowych Sił Zbrojnych wnoszą do zjednoczonego wysiłku kraju wartościowy wkład obywatelski i żołnierski” — pisał z zachwytem.

Przypomniawszy p. generałowi historię powstania warszawskiego, Bór, współautor planu „Burza”, chciał bowiem zająć Warszawę dla Londynu. „Musimy być przygotowani — oświadczył w r. 1943 bojowy generał — na stawienie oporu wojskom radzieckim wkroczącym do Polski”.

Bór dał rozkaz rozpoczęcia powstania, spowodował śmierć czterech milionów Polaków i udał się na odpoczynek do luksusowego azylu przygotowanego mu przez hitlerowców.

Czyż można się dziwić, że p. generał ocalał zrośniętym potem czołem, gdy musiał potwierdzić prawdziwość przedstawionych mu dowodów. Tyle wspomnień! I tak męczących!

Pan Zygmunt Zaremba był w najlepszej eskorcie szef general. Żyłot jego to pasmo perfidnej zdrady. Ten „działacz socjalistyczny” był często gościem w lokalach dwójki sanacyjnej przed wrześniem 1939 r. W latach II wojny światowej on to wraz z Pużakiem dbał przede wszystkim, by podziemie WRN trzymało się ściśle rozkazu londyńskiej delegatury „stania z bronią u nogi”. Trochę się, by WRN zaopatrywało Agencję Antykomunistyczną w obfite wykazy osób przeznaczonych na „likwidację” za lewicowe przekonania i działalność. Gestapo miało z niego pociechę.

A więc Zaremba zawsze wierny... hitlerowcom, Zaremba był również jednym z współorganizatorów tzw. Bureau Internationale Socialiste, Organizacja ta, finansowana przez wywiad amerykański, obejmowała wszystkich zdrajców ruchu robotniczego, przebiegłych z Polski, Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Bliższym przyjacielem Zaremby jest p. Ollenbauer, zastępca Schumachera, jeden z głównych propagatorów odwetu. Panowie Ollenbauer i Zaremba zasiadali razem w tzw. Centrum Związków Zawodowych. Osobliwie to „centrum” miało w zarządzie również przedstawiciela faszystów ukraińskich — Hankiewicza. Dolarki zaś otrzymywało centrum w rozłamowej organizacji amerykańskiej związkowej AFL. Nie można też pominąć współudziału Zaremby w organizacji faszystowskiej, zwanej w skrócie ALON.

ALON jest filią wywiadu amerykańskiego i skupia przede wszystkim faszystów ukraińskich. Siedziba tej organizacji mieści się w Austrii, w mieście Graz. Szefem ALON-u, a wiceprezidentem był Amerykanin pochodzenia ukraińskiego Roman Smook.

Czyż nie pracowity jest więc żywot „zdrajcy Zaremby”? Tylko dlaczego on właśnie miał udowodnić, że Renaud de Jouvenel obraził zbrodniarstwo nazywając ich po imieniu? P. M.

HAŃBA BANDYTOM amerykańskim!

Naród koreański nie zaprzestanie walki o całkowite wyzwolenie swojej ojczyzny i wypędzenie agresorów

Odezwa Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Korei

PEKIN

Z Phenianu donoszą, że dzienniki koreańskie zamieściły tekst odezwy KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego do narodu koreańskiego, w związku z użyciem broni bakteriologicznej przez interwenty amerykańskie.

Odezwa stwierdza, że gdy barbarzyńcy amerykańscy przekonali się, iż nie uda im się narzucić swej woli narodowi koreańskiemu, zaczęli używać broni bakteriologicznej — broni masowej zagłady ludności cywilnej. Stanowi to najpotworniejszą zbrodnię przeciwko ludzkości oraz pogwałcenie prawa międzynarodowego i zasad humanitaryzmu.

Odezwa przytacza liczne fakty zbrodniczych metod stosowanych przez interwenty amerykańskie w agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu. Pod koniec 1950 r. wojska amerykańskie, wydostając się z północnej Korei rozpowszechniły wśród ludności epidemii ospy. W sierpniu 1951 r. lotnictwo amerykańskie zrzucało na pozycje wojsk koreańsko-chińskich bomby z różnymi substancjami trującymi. Ostatnio wreszcie interwenty amerykańskie rozpętały wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu.

Od dnia 28 stycznia br. samoloty amerykańskie systematycznie zrzucały na pozycje wojsk koreańsko-chińskich i na zaplecze frontu w północnej Korei specjalne bomby oraz pudełka tekturowe z wielką ilością najrozmaitszych owadów, zakażonych zarazkami dżumy, cholery i innych chorób epidemicznych.

Specjalna komisja lekarzy wojskowych koreańskiej armii ludowej przeprowadziła odpowiednie dokumenty i wraz z dowodami rzeczowymi przekazała je delegacji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, jako niezbite dowody zbrodni amerykańskich imperialistów w Korei.

Amerykańscy zbrodniarze wojenni — stwierdza dalej odezwa — mieli najwiedźniej nadzieję, że zrzucone w końcu zimy zakażone owady specjalnie uodpornione na mróz, pozostaną niezauważone i z nadzieją własną rozmnożą się i wywołają masową epidemii w północnej Korei.

W ten sposób dowództwo a-

Domagamy się cofnięcia bezprawnego zakazu

Z Montevideo donoszą, że postępowe koła społeczeństwa urugwajskiego protestują stanowczo przeciwko zakazowi rzędu odbycia w Montevideo Ogólnomiędzynarodowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Do Rady Państwowej napływają setki depesz i listów z żądaniem zezwolenia na odbycie obrad Kongresu w Urugwaju. Depesze takie wysyłały do Rady Państwowej: Urugwajski Komitet Obróńców Pokoju, Związek Kółek Trugwajskich, związki zawodowe robotników portowych, robotników przemysłu maszynowego, robotników budowlanych oraz liczne organizacje studentów.

Urugwajski komitet przygotowywał Kongresu wysyłał do Rady Państwowej apel, w którym stwierdza m. in.: — Zakaz odbycia w Montevideo obrad Ogólnomiędzynarodowego Kongresu Obróńców Pokoju jest naruszeniem gwarantowanej przez konstytucję urugwajską wolności słowa i zgromadzeń. Domagamy się cofnięcia tego bezprawnego zakazu.

Zaborcze plany USA

rozbijają się o zdecydowaną postawę ludności Filipin

MOSKWA

W dniu 12 bm. dziennik „Trud” zamieścił artykuł Szestowa o walce narodu filipińskiego z rodzimymi i amerykańskimi imperializmem. Nie jest przypadkiem — stwierdza autor — że amerykańskie koła rządzące poświęcają tyle uwagi Filipinom. Wypsy Filipińskie położone w południowo-zachodniej części Oceanu Spokojnego, w pobliżu kontynentu azjatyckiego, mają wielkie znaczenie strategiczne i odgrywają doniosłą rolę w agresywnych planach Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Armia i policja znajdują się pod całkowitą kontrolą Waszyngtonu. Rząd, na czele którego stoi prezydent Quirino, jest posłusznym wykonawcą woli Wall Street. Po proklamowaniu „niepodległości” Filipin, Stany Zjednoczone nie tylko utrzymały swoje tamtejsze bazy strategiczne, lecz ponadto znacznie umocniły je i rozbudowały. Obecnie pod kontrolą amerykańską znajdują się tam 23 bazy morskie i lotnicze.

Zdradziecka polityka Quirino posłuszenie wykonujące wolę monopolistów amerykańskich doprowadziła gospodarke Filipin do całkowitego upadku, skazując masy pracujące na ruinę, głód i nędzę. Prowadząc politykę antynarodową, marionetkowy rząd Quirino skompromitował się do szczytnie w oczach narodu filipińskiego i wywołał falę wielkiego niezadowolenia. Masy pracujące tego kraju wszczęły walkę zbrojną przeciwko reżimowi terroru faszystowskiego.

Armia ludowo-wyzwoleńcza „Hukbong” — która — jak wyraził się Quirino jest „koszmarem” dla kół rządzących nie zaprzestaje ani na chwilę walki o wolność i niepodległość ojczyzny. Walka między oddziałami „Hukbong” a wojskami Quirino toczy się w całym kraju. Szczególnie zajęły charakter walka ta ma na Luzonie — największej i najbardziej zaludnionej wyspie Filipin.

„Hukbong” wyzwołał już znaczny obszar w centralnej części tej wyspy. W wyzwolonych okolicach utworzono władzę ludową i sądy ludowe. Realizowane są tam reformy de-

partie i organizacje społeczne wchodzące w skład Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego, by wzięły czynny udział w mobilizowaniu ludności do okazania wszystkim lokalnym organom władzy skutecznej pomocy w walce przeciwko epidemii.

Naród koreański oburzoną do głębi zbrodniami interwenty, stwierdza w zakończeniu odezwy, że dokoła masowej walki swe szeregi wokół rządu i ukończonego przywódcy Kim Ir-sena i potrafi obronić swą słuszną sprawę. Hańba bandytom amerykańskim! Niech żyje wolna i niezależna Korea!

DEMONSTRACJA POKOJOWA W STUTTGART

Na zdjęciu: demonstracja mieszkańców Stuttgarta przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Fot. — CAP



Masy pracujące Anglii odpowiadają falą protestów na rabunkowy budżet rządu Churchilla

Nowy budżet W. Brytanii — budżetem bezrobocia, nędzy i wojny

LONDYN

Brytyjski minister skarbu Butler przedstawił Izbie Gmin projekt budżetu Wielkiej Brytanii na r. 1952/53. Na ogólną sumę 4.240 milionów funtów szterlingów bezpośrednie wydatki na cele zbrojeniowe mają wynieść 1.550 milionów, czyli przeszło 36 proc. Ponadto znaczne kredyty na zbrojenia są ukryte w innych pozycjach budżetu.

Minister Butler przedstawił projekt budżetu oświadczając, że sytuacja Anglii na odcinku handlu zagranicznego przedstawia się katastroficznie. Eksport kurczy się coraz bardziej, a rezerwy złota

i dolarów znajdujące się w posiadaniu skarbu angielskiego tonięją w zawrotnym tempie. W ostatnim kwartale ubiegłego roku rezerwy złota i walut strefy szterlingowej zmniejszyły się o 334 miliony dolarów.

W początkach roku bieżącego spadek rezerw złota i walut był jeszcze gwałtowniejszy i wyniósł w styczniu i lutym br. łącznie 565 milionów dolarów. W związku z tym — jak oświadczył minister Butler — nastąpiła drastyczne ograniczenia importu. Minister przedstawił swoje projekty „oszczędności”, które będą polegały przede wszystkim na zmniejszeniu tzw. „subwencji żywnościowych”. Będzie to dotyczyło tak ważnych artykułów żywnościowych jak: mięso, chleb, mąka, mleko, masło, ser i cukier. Butler musiał przyznać, że redukcja „subwencji żywnościowych” pociągnie za sobą wzrost cen żywności oraz poważne zwiększenie kosztów utrzymania angielskiej ludności pracującej, przy czym płace będą nadal zamrożone.

Ogłoszenie przez rząd konserwatywny projektu budżetu wywołało w całej Anglii olbrzymie niezadowolenie i falę protestów.

„Daily Worker” donosi, że szeregowi członkowie Labour Party domagają się zwolnienia nadzwyczajnej konferencji partii labourzystowskiej i brytyjskich związków zawodowych w celu omówienia sposobów walki przeciwko temu grabieżczemu budżetowi. Tylko fabrykanci broni mogą się cieszyć z budżetu Butlera — pisze w zamieszczeniu „Daily Worker”.

Skrajnie prawicowy dziennik „Daily Express” obiecuje, że obcięcie subsydiów budżetowych pociągnie za sobą wzrost ceny chleba o przeszło 12 proc., maki o 33 proc., mięsa o 20 proc. i herbaty o 15 proc.

W dniu ogłoszenia budżetu, w Londynie i w innych miastach angielskich odbyły się liczne manifestacje protestacyjne. Podczas gdy minister Butler przemawiał w Izbie Gmin, przed gmachem Izby odbyła się wielka demonstracja. Demonstranci wznosili okrzyki: „Przec z rządem Churchilla”. „Przec z budżetem wojny i nędzy”. Demonstranci zostali rozprzeczni przez policję.

Rada szkieletów związków zawodowych ogłosiła oświadczenie, w którym potępia stanowisko rządu Churchilla i ministra Butlera za projekt budżetu, który zwiększa zyski kapitalistów i ogranicza jeszcze bardziej zarobki ludności pracującej.

Jednakże zadanie zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego przekracza siły imperialistów amerykańskich. Miłując wolność naród filipiński zbudził się do aktywnego życia politycznego i nie da się zla-

mać.

W obliczu realnej groźby upadku reżimu Quirino i stracenia wszystkich pozycji na Filipinach, imperialiści amerykańscy uciekają się do nowych, prawdziwie gestapo-

skich, środków walki, usiłując stłumić ruch narodowo-wyzwoleńczy w tym kraju. Akcją tą kieruje sztab „doradców” amerykańskich z generałem Hobbesem na czele.

Jednakże zadanie zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego przekracza siły imperialistów amerykańskich. Miłując wolność naród filipiński zbudził się do aktywnego życia politycznego i nie da się zla-

mać.

Prasa kapitalistyczna przyznaje

iz nawiązanie stosunków handlowych ze Wschodem przyczyniłoby się do wzmocnienia życia gospodarczego w państwach zachodnich

Z całego świata napływają nieustannie wiadomości, ilustrujące ogromne zainteresowanie zbliżającą się konferencją gospodarczą w Moskwie. Do udziału w konferencji przygotowują się zarówno kraje socjalizmu i demokracji, jak i koła gospodarcze krajów kapitalistycznych na różnych kontynentach. Jak wynika z licznych komentarzy prasy zagranicznej, kapitalistyczne koła gospodarcze oczekują, że normalizacja stosunków handlowych między wszystkimi krajami, bez względu na różnicę systemów społecznych, złagodziłaby poważnie obecne trudności ekonomiczne.

Jak podaje prasa, były minister finansów Chile, wybitny specjalista zagadnień finansowych, Guillermo del Pedregal oświadczył, że przedstawiciele Chile wezmą udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Do delegacji chilijskiej wejdą poza nim przedstawiciele przedsiębiorstw i chilijskiego ruchu związkowego.

Dziennik „Imprensa Popular” donosi, że zbliżająca się Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie oceniana jest pozytywnie przez rozmaite warstwy ludności Brazylii. Wywołała ona m. in. wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych stanu Pernambuco, które przygotowują się do wysłania na konferencję swoich przedstawicieli. Za

udziałem Brazylii w konferencji moskiewskiej wypowiedzieli się liczni przedsiębiorcy, jak również przywódcy brazylijskiego ruchu związkowego.

Zachodnio-niemieckie koła gospodarcze, pragnące uregulowania handlu między Wschodem a Zachodem, zwłaszcza zaś między Niemcami zachodnimi a NRD okazują wielkie zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą. Ukazujące się w Dusseldorfie pismo „Handelsblatt” pisze: „Należy traktować poważnie propozycje handlowe Wschodu i nie odrzucać ich ze względów ideologicznych. Było by wielkim błędem, gdyby obserwatorzy niemieccy nie wzięli udziału w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie”.

Dziennik „Neue Presse” zamieszcza szczegółowe informacje, poświęcone konferencji moskiewskiej. Dziennik ten wyraża równocześnie niezadowolenie z dyktatu mocarstw zachodnich w dziedzinie stosunków ekonomicznych Triznii.

Dziennik hanowerski „Die Wahrheit” pisze, że w Niemczech zachodnich słychać coraz częściej głosy, domagające się rozszerzenia handlu ze Wschodem. Koła reprezentujące pokojową gospodarkę Niemiec zachodnich występują przeciwko kajdanom „planu Schumana” i kuratel amerykańskiej. Jedyną drogą swobodnego handlu ze Wschodem — stwierdza dziennik — można by zagwarantować wszystkim pracę i uzdrowić gospodarkę zachodnio-niemiecką.

Rada miejska w Gentilly pod Paryżem uchwaliła głosami komunistów, socjalistów, członków MRP i radykałów rezolucję, domagającą się od rządu podjęcia inicjatywy w kierunku wznowienia i rozszerzenia stosunków handlowych ze wszystkimi bez wyjątku krajami świata.

„Humanite” podkreśla, że wznowienie wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem byłoby dla krajów zachodnich specjalnie korzystne wobec wspaniałego rozwoju gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej. Z drugiej strony taka normalna wymiana handlowa stanowiłaby poważny krok naprzód na drodze do utrwalenia pokoju.

Dalej uchwala stwierdza, że wszyscy Niemcy milijący swą ojczyznę zjednoczą się w żądaniu zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich obrońców pokoju i wszystkich bojowników o zjednoczenie Niemiec do czynnego poparcia propozycji rządu radzieckiego, skierowanych do rządów Stanów Zjednoczonych. Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

1932 rok — Hitler: „Dajcie mi władzę, a Niemcy urządzić...”

...i urządził.

W dniu ogłoszenia budżetu, w Londynie i w innych miastach angielskich odbyły się liczne manifestacje protestacyjne. Podczas gdy minister Butler przemawiał w Izbie Gmin, przed gmachem Izby odbyła się wielka demonstracja. Demonstranci wznosili okrzyki: „Przec z rządem Churchilla”. „Przec z budżetem wojny i nędzy”. Demonstranci zostali rozprzeczni przez policję.

Rada szkieletów związków zawodowych ogłosiła oświadczenie, w którym potępia stanowisko rządu Churchilla i ministra Butlera za projekt budżetu, który zwiększa zyski kapitalistów i ogranicza jeszcze bardziej zarobki ludności pracującej.

Jednakże zadanie zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego przekracza siły imperialistów amerykańskich. Miłując wolność naród filipiński zbudził się do aktywnego życia politycznego i nie da się zla-

mać.

W obliczu realnej groźby upadku reżimu Quirino i stracenia wszystkich pozycji na Filipinach, imperialiści amerykańscy uciekają się do nowych, prawdziwie gestapo-

skich, środków walki, usiłując stłumić ruch narodowo-wyzwoleńczy w tym kraju. Akcją tą kieruje sztab „doradców” amerykańskich z generałem Hobbesem na czele.

Jednakże zadanie zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego przekracza siły imperialistów amerykańskich. Miłując wolność naród filipiński zbudził się do aktywnego życia politycznego i nie da się zla-

mać.

W obliczu realnej groźby upadku reżimu Quirino i stracenia wszystkich pozycji na Filipinach, imperialiści amerykańscy uciekają się do nowych, prawdziwie gestapo-

skich, środków walki, usiłując stłumić ruch narodowo-wyzwoleńczy w tym kraju. Akcją tą kieruje sztab „doradców” amerykańskich z generałem Hobbesem na czele.

Jednakże zadanie zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego przekracza siły imperialistów amerykańskich. Miłując wolność naród filipiński zbudził się do aktywnego życia politycznego i nie da się zla-

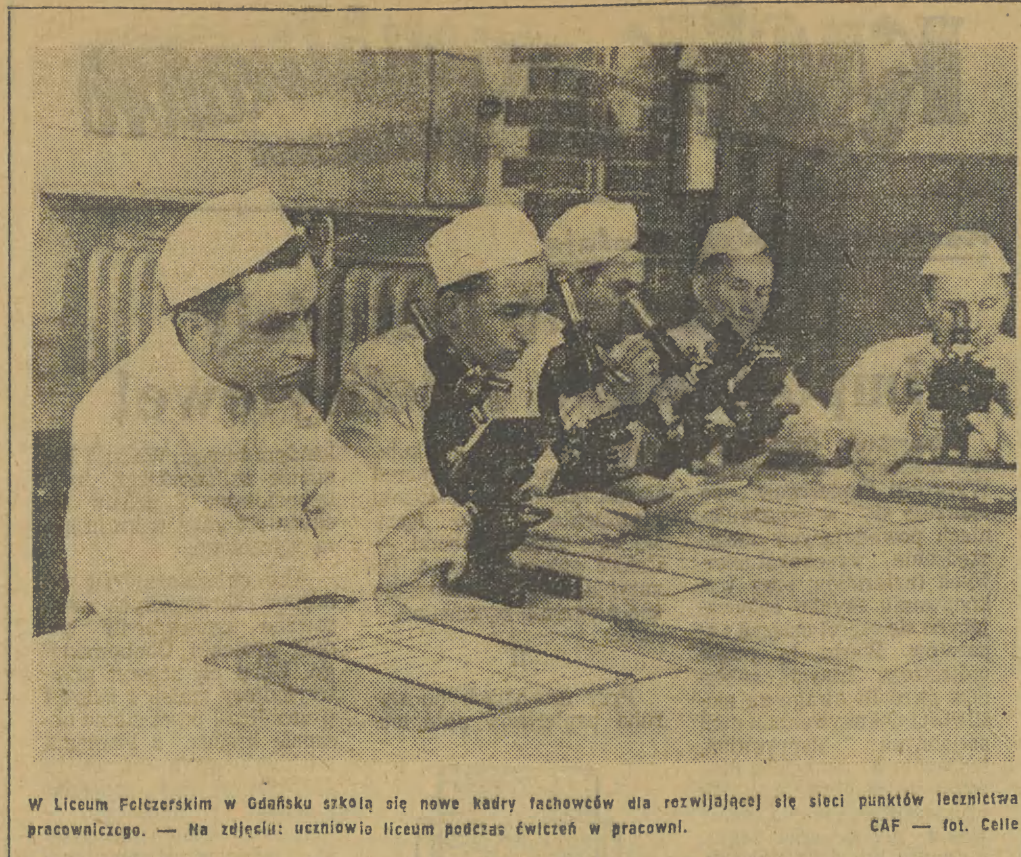
mać.

W obliczu realnej groźby upadku reżimu Quirino i stracenia wszystkich pozycji na Filipinach, imperialiści amerykańscy uciekają się do nowych, prawdziwie gestapo-

skich, środków walki, usiłując stłumić ruch narodowo-wyzwoleńczy w tym kraju. Akcją tą kieruje sztab „doradców” amerykańskich z generałem Hobbesem na czele.

Jednakże zadanie zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego przekracza siły imperialistów amerykańskich. Miłując wolność naród filipiński zbudził się do aktywnego życia politycznego i nie da się zla-

mać.



W Liceum Felerzskim w Gdańsku szkolą się nowe kadry fachowców dla rozwijającej się sieci punktów technicznych. — Na zdjęciu: uczniowie liceum podczas ćwiczeń w pracowni. CAF — fot. Cella

Czytelnicy piszą o projekcie Konstytucji

Jedność praw i obowiązków

„Nie dziwnego, że Konstytucja staje się wytyczną dla każdego obywatela, bo gwarantując mu prawa określa też jego obowiązki. Każdy Polak wie, że sam tworzy prawa i obowiązki, dlatego też pamięta i o tym, że jego postawa wobec wielkich zadań realizowanych przez naród w drodze do socjalizmu musi być aktywna.”

Tak zaczyna swój list do Redakcji Tadeusz Rotter. W sprawie dyskusji nad projektem Konstytucji otrzymujemy w dalszym ciągu wiele listów, zawierających tak sprawozdania z zebrań, jak i wypowiedzi indywidualne. Wszystkie one świadczą coraz dobitniej o tym, że budujący nowe życie — w trudzie i niecierpliwości — w wyrzeczeniach — ludzie pracy, cieszą się z otrzymanej i poddanej pod ogólnonarodową dyskusję Konstytucji widząc w niej rękojmię całości wywalczonej praw i zdobyczy, gwarantując dalszego ciągłego rozwoju z pięknego dziś we wschodzącej socjalistycznej jutro.

Coraz częściej w tych otrzymywanych przez nas materiałach pojawia się bardzo istotny, bardzo ważny moment dyskusji: w państwie, które realizuje przejście od ustroju kapitalistycznego do socjalizmu, w państwie robotników i chłopów, gdzie każdy obywatel jest aktywnym uczestnikiem dokonywającej się rewolucji, gdzie nie ma rządzącej klikki i mas wyzyskiwanych, nie można oddzielić praw od obowiązków, obowiązków od praw. Stanowią one nierozdzielny i niepodzielny całość.

Jest to niezwykle proste stwierdzenie, które coraz dobitniej przewija się jak czerwona nitka, jako myśl przewodnia w rozważaniach nad projektem Konstytucji u tych, którzy identyfikują — i słusznie

— swoje interesy z interesami swego państwa.

Radość z jaką spotkał projekt Konstytucji każdy uczeń, trudzący się co dzień nad umocnieniem i rozwojem Rzeczypospolitej Ludowej obywateli jest zjawiskiem zupełnie dobrze zrozumiałym. Każdy Polak wie, że o Polskę Ludową walczono długo i z uporem, że to co mamy dziś nie zostało nam przez nikogo wspaniałomyślnie podarowane, ale jest wynikiem tej własnej, polskiej mas pracujących. Robotnicy i chłopci wita- wiają z miłością projekt, ponieważ wiedzą, że stanowią on u- stawę już przekreślenie u- pokorzenia, nędzy i wyzysku. Setki listów, które otrzymaliśmy, przypominały podstawowe zdobycze ludu pracującego, przypominały tamte złe czasy, które należą obecnie do niepo- wrotnej przeszłości.

Czyż wobec ogromu zdobyczy, które osiągnęliśmy — w walce z trudnościami, budując fundamenty ustroju socjalistycznego — można zapomnieć o dalszych wytycznych naszego obywatelskiego, patriotycznego postępowania, o dalszych wspaniałych, perspektywach rozwoju potęgi naszego kraju i o spoczywających na nas z tego tytułu obowiązkach?

Budownictwo socjalistyczne we wszystkich dziedzinach, budownictwo, które jest jednością programu Partii i wysiłku społeczeństwa, zakłada jedność praw i obowiązków. Bowiem naszą przyszłość socjalistyczną zbudujemy tylko własną ofiarną pracą. Musimy pamiętać, że nikt za nas nie może zrobić. A jeżeli mamy uławną pracę to tylko dlatego, że często korzystamy z przy- kładów i pomocy Związku Radzieckiego.

Więcej robotników na wczasy

Zmiana systemu rozdziału skierowań wczasowych

Od początku swego istnienia państwo ludowe dokłada usilnych starań, aby stworzyć ludziom pracy odpowiednie warunki odpoczynku. Dzięki Fundusowi Wczasów Pracowniczych, zdrowiska, najbardziej malownicze miejscowości nadmorskie, czy górskie stoją dziś otworem dla nas pracujących. Hotele i sanatoria, luksusowe pensjonaty — dostępne dawniej jedynie klasą posiadającą — służą dziś robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nasze młode państwo, borykające się z tysiącami trudnościami, nie może jeszcze zapewnić wszystkim dobrodziejstwa zorganizowanego odpoc-

zynku na warunkach ulgowych. W tym roku, podobnie jak i w roku ubiegłym, ponad pół miliona pracowników skorzysta z wczasów, placąc za dwutygodniowy pobyt wczasowy — zależnie od zarobków — od 84 zł do 150 zł oraz korzystając z darmowego przejazdu.

Rzecz jasna, że większą część kosztów pobytu tych pół miliona ludzi pracy w domach wczasowych pokrywa państwo.

Zastanówmy się jednak, czy te olbrzymie środki złożone przez państwo były dotychczas zawsze należycie spożytkowane? Czy z wczasów korzyści stali naprawdę przede wszystkim ci, którzy na ten odpoczynek najbardziej zasłużyli z racji swej sumiennej pracy, swe go wkładu w budowę socjalistycznej Polski? I czy przestrzegana była właściwa proporcja między liczbą pracowników fizycznych i umysłowych?

Dobrze wiemy, że nie. Zgodnie ze stanem zatrudnienia — 65 proc. skierowań wczasowych przeznaczonych jest dla pracowników fizycznych, 35 proc. zaś dla pracowników umysłowych. W praktyce jednak zaledwie około 20 proc. pracowników fizycznych korzystało z wczasów. Robotnicy do dziś jeszcze nie zawsze sobie uświadamiają potrzebę korzystania z wczasów. I nie dziwnego. Wszystkie miejscowości, stojące dziś przed robotnikami otworem, były dla nich przez długie lata niedostępne. Wielu robotników o- ciąga się z wyjazdem przez niechęć, przez nie zdawanie sobie sprawy, że wcale nie jest to dla nich trudne, że wiele ciekawych rzeczy mogą zobaczyć, jak wiele nowego poznać właśnie w czasie urlopu. Nie mówiąc już o tym, że po miesiącach pracy w bawelnianym pyłku, w żarze huty, czy pod ziemią, wypocznąć na zdrowym, świeżym powietrzu jest dla robotnika wprost zbawieniem.

Bywają jednak rady zakładowe, bywają między innymi, którzy nie zadawali sobie dotychczas trudu, aby przekonać najlepszych ludzi spośród załogi, jak wielkie korzyści dla ich zdrowia, samopoczucia, umysłu daje zmiana otoczenia, zmiana powietrza, możność zobaczenia nieznanych, pięknych okolic, zabytków polskiej kultury. Idąc po linii najmniejszego oporu, niewykorzystane wczasy pracowników fizycznych przydzielano dotąd pracownikom umysłowym. W rezultacie zdarzało się, że w miejscowościach najbardziej atrakcyjnych, w miejscowościach największego nasilenia urlopowego, robotnicy sta-

nowili znikomą mniejszość. Odwołanie do faktycznego stanu zatrudnienia, odwrotnie do intencji naszego państwa.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Ustalono już w 1945 r. proporcja rozdziału wczasów ulgowych — 35 proc. dla pracowników umysłowych i 65 proc. dla robotników — musi być w pełni realizowana.

Toteż rady zakładowe od- tąd pobierać będą skierowania w specjalnych biurach skierowań PWP, utworzonych przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych. Biura te otrzymują z dyrekcji naczelnej FWP odpowiednią ilość skierowań według rozdzielnicy, sporządzonych przez zarządy główne związków zawodowych. Rozdzielni te rozbi- bity są na poszczególne mie- scowości. Przewidują one dokładną liczbę skierowań dla robotników i pracowników umysłowych i uprawniania do korzystania z przewidzianych przez państwo ulg.

Ponadto Biura Skierowań dysponują skierowaniami pełno- płatnymi, przeznaczonymi dla członków rodzin związków, dla wczasowiczów, pragnących pozostać drugie dwa tygodnie w danej miejscowości oraz dla tych pracowników, którzy nie mają skierowania, a chcieliby spędzić urlop w do- mu wypoczynkowym.

Wysokość opłat za skiero- wania pełnopłatne wynosi za 14-dniowy pobyt, zależnie od miejscowości — 364 zł lub 322 zł. Podróż pełnopłatny wczasowicz opłaca sam.

Niewykorzystane skierowa- nia ulgowe, przeznaczone dla robotników, nie będą od- tąd przerzucane na pracowników umysłowych danego zakładu pracy, co skłoni rady zakłado- we do podjęcia większych sta- rań, by przekonać robotnika o korzyściach wyjazdu na wca- sy. Skierowania niewykorzy- stane w jednym zakładzie — Biuro Skierowań będzie mo- gło przydzielić robotnikom in-

nych zakładów pracy, korzy- stających ze skierowań dane- go biura.

Zmiany te przyczynia się niewątpliwie do bardziej spr- awiedliwego niż to było w la- tach ubiegłych, wykorzystania wielkiego dobrodziejstwa, jak- im są wczasy pracownicze.

Z całą siłą trzeba też zwal- czać nieuzasadnioną, niepraw- dziwą i szkodliwą plotkę o re- komych zmniejszeniu liczby ko- rzystających z ulgowych wca- sów. Tak, jak w ubiegłych la- tach — robotnicy, chłopci i in- teligencja pracująca wypełnia domy i sanatoria, położone w najpiękniejszych okolicach na- szego kraju. Tak samo, jak w ubiegłych latach, ponad pół miliona osób skorzysta z ogro- mnych sum, jakie państwo przeznacza na zapewnienie do- brego odpoczynku ludzom pra- cy, przede wszystkim zaś na- jbardziej ofiarnie części nasze- go narodu — klasie robotni- czej.

Bgr.

Siewy wiosenne rozpoczynamy w pełni przygotowaniu

— mówią członkowie Spółdzielni Produkcijnej „Młoda Gwardia”

Jak wszystkie spółdzielnie produkcyjne, w województwie, tak i „Młoda Gwardia” z Waganowic (pow. miechowski) intensywnie przygotowuje się do sprawnego przeprowa- dzenia kampanii wiosenne-sie- wnej. Członkowie spółdzielni w oparciu o doświadczenia z ubiegłego roku postawili so- bie zadanie: dalej walczyć o umacnianie i rozwój swej spół- dzielni, o zwiększenie chłoni- wności obrachunkowej, o podnie- sienie wydajności z ha i docho- dowości spółdzielni zwłaszcza poprzez rozwój gospodarki ho- dowlanej. A spółdzielnia ma już poważne osiągnięcia. W roku ubiegłym np. dniówka obrachunkowa wyniosła tu po- nad 33 zł. Osiągnięto też zna- cznie większą niż w gospodar- stwach indywidualnych wydaj- ność z hektara, np. w życie 24 kwintale, gdy tymczasem w gospodarstwach indywidual- nych nie przekroczone 18 kwintali.

Przyglądniemy się teraz jak przebiega w spółdzielni nie- które przygotowania do sie- wów wiosennych. Członkowie spółdzielni dawno już przygo- towali własne narzędzia rolni- cze i maszyny. Wyremontowa- no je należycie i są całkowi- cie gotowe do prac wiosen- nych. Zawarto również umowę

z POM-em w Kacicach z do- kładnie wyznaczonymi termi- nami prac itd. Członkowie spółdzielni wielką wagę przy- wleją do tej sprawy. W ze- szłym roku byli bowiem wy- padki, że niektóre maszyny POM niedostatecznie przygo- towały do akcji, co w trakcie wykonywania robot, powodo- wało przestoje i opóźniało ter- minową realizację niektórych prac.

Zarząd spółdzielni dopilo- wał już rozwinięcia obronki w polu, czyniąc to jeszcze przy pomocy snaj, aby za- oszczędzić przez to koni i wo- zów (wobec zbliżania się okre- su roztopów wiosennych) a ta- kże czasu dla późniejszych in- tensywnych prac w polu. Na- wozy sztuczne przewidziane pod uprawy wiosenne, a po- zostałe z ubiegłego roku są od- powiednio przechowywane. Zie jest jednak, że dotychczas nie pomyślano o pobraniu przy- działu wiosennego nawozów z GS w Słomnikach.

Aby osiągnąć lepsze uro- dzaje członkowie spółdzielni „Młoda Gwardia” postanowili zasiać owies i jęczmień ziar- nem selekcyjnym, a na sadze- nie ziemniaków użyć kwalifi- kowane sadzonki. Jak do- tycezas jednak ziarno za- mówione w PZGS nie zo- stało sprowadzone, a trzeba się pospieszyć, siewów bo- wiem — nie można ani na godzinę opóźnić.

Spółdzielnia coraz bardziej pogłębia planowanie swej go- spodarki. Już teraz nastawio- no się na rozszerzenie bazy paszowej w związku z częścio- wym przedstawieniem się z go- spodarki zbożowej na hodow- laną. Postanowiono więc prze- znać dodatkowo 3 ha zie- mi na łąkę i 3,5 ha pod bu- raki pastewne, co razem z u- prawą roślin motylkowych stworzy dalszą podstawę dla intensywnego rozwoju hodow- li. A jest co rozwijać! W tej chwili bowiem w nowowubu- dowanej chlewni chowa się już 74 sztuki trzody chlewn- nej, a w oborze kilkadziesiąt sztuk spółdzielczego bydła.

Jeszcze tej wiosny na 80 a- rach nienależycie dotąd wyko- rzystywanej ziemi powstanie szkółka drzew owocowych. 25 tys. szczepków już po- dwóch latach powinno przy- nieść spółdzielni niemałe do- chody.

Aby wykorzystać maksy- malne możliwości uprawy ca- łego arealu ziemi członkowie spółdzielni postanowili zало- żyć z wiosną nowoczesny o- gród warzywny i cieplarnię. Wystarano się już nawet o odpowiednie kredyty. Wpłyne- to poważnie i na wzrost do- chodowości samej spółdzielni. W związku z tym już obecnie do pracy tej wyznaczono grupę ogrodników składającą się z 7 osób, z kwalifikowanym ogro- dnikiem na czele. Zaoptatzo- ją w nasiona i odpowiednie narzędzia ogrodnicze, oraz przeszkolono fachowo jej członków.

W celu podniesienia znaj-omości zasad agrotechniki wy- dział polityczny z POM w Ka- cicach prowadził wśród spół- dzielców szkolenie. Pogadanki cieszą się frekwencją i więk- szym zainteresowaniem.

Przed spółdzielnią produk- cyjną z Waganowic zbliża- jąca się kampania siewna sta- wia niełatwe zadanie. W opar- ciu o pomoc POM-u, wzmo- cniła nowymi wstępującymi do niej członkami, bazując na dotychczasowych doświadcze- niach zespołowej pracy — ma ona jednak wszelkie dane, aby przeprowadzić pomyślnie wio- senny siew.

Dalsze pogłębienie plano- wości w pracy, wzrost dyscy- pliny uwidaczniającej się już w trakcie przygotowań do sie- wów wiosennych mówi o tym, że ludzie w spółdzielni, jej zarząd, znacznie wyrosli na przestrzeni minionego roku. Jest to m. in. wynikiem pro- wadzonej przez członków spółdzielni przez tamtejszą organizację partyjną. Potrafiła ona już te- raz zaktywizować wszystkich swoich członków wokół przy- gotowań do akcji siewnej.

(Ko)



Pracownik pracy, wieloletni instruktor Józef Wójcik z Zakładów Mechanicznych im. J. Stróżyńskiego w Łodzi wykonuje w 2 lata przypadające na niego w Planie 6-letnim zadania produkcyjne. Wybrał on mierniki od 260—350 proc. normy. Józef Wójcik jest obecnie instruktorem i szkoli młode pracowników w prawidłowym obsłudze maszyn. — Na zdjęciu: człowiek spółdzielni „Młoda Gwardia” Józef Wójcik udziela wskazówek absolwentowi Szkoły Przemysłowej Przemysłowego Stefana Bęben. CAF — fot. Szarbat.

Maria Mól

Przewodnicząca Rady Kobiecej przy ZPB Nowej Huty

Otocmy większą opieką kobiety zatrudnione w produkcji

W trzecim roku Planu 6-let- niego przed Radą Kobie- cą w Kombinacie stanoło nie- zwykłe doniosłe zadanie zasil- nia kadr pracowników Nowej Huty jak największą liczbą ko- biet. W myśl słusznego art. 66 naszego projektu Konstytucji, który mówi, że:

„Kobieta w Polskiej Rze- czypospolitej Ludowej ma rów- ne prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, go- spodarczego, społecznego i kulturalnego”.

Nasza organizacja kobieca postawiła sobie za jedno z gło- wnych zadań zaktywizowanie w budowie Kombinatu dużej liczby kobiet przy zapewnie- niu im jak najlepszych warun- ków pracy.

Jasna jest rzeczą, że przy- ciągnąć do pracy zawodowej szerokie rzesze kobiet może najlepiej przykład i agitacja tych, które już pracują w zo- bytych przez siebie zawodach, a których osiągnięcia i zado- wolenie z pracy — będzie naj- lepszą propagandą pracy w przemyśle. Chodzi w tej chwi- li o to, by otoczyć pracujące kobiety troskliwą opieką.

Dlatego też wielkie pole do popisu mają organizacje ko- biecy w poszczególnych zarzą- dach, których obowiązkiem jest dopilnowanie, by kobiety były właściwie traktowane w swoich miejscach pracy. Zapewnienie tych warunków stworzy podstawę do szeroko- zakrojonej akcji mobilizowania kobiet do pracy w przemyśle, do wybierania przez nie i u- czczenia się we wszystkich zawo-

dach do stałego podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych.

Trzeba stwierdzić, że nie- właściwe, wprost niedopusz- czalne podejście ze strony nie- których majstrów, techników, czy kierowników do pracy ko- biet w ogóle utrudniało pracę Rady Kobiecej, zniechęcało kobiety do dalszej pracy zawo- dowej. To nie może mieć wię- cej miejsca.

Rada Kobieta w większości wypadków potrafiła na czys in- terweniować, likwidować tego rodzaju zjawiska.

Np. kierownik działu pracy kombinatu na ORB-2 — inż. Polkowski, ustosunkował się do pracy kobiet niewłaści- wie, wychodząc z założenia, że „kobiety wprawdzie mają rów- ne prawa, ale nie potrafią pracować na równi z mężczy- nami”. On i jego brygadziści u- ważali m. in., że szklarki nie powinny krajać szkła, gdyż nie nadają się do tego i niedopu- ścił pracujących u nich już od roku kobiet do tej pracy. We- dług kierownika Polkowskiego kobiety mogły być tylko ku- charkami... lub sprzątaczkami. Toteż wychodząc z tego za- łożenia inż. Polkowski skierował ob. Wandę Orłowską — zatra- dioną w charakterze malarki do sprzątnia baraków. Trzeba było dopiero zmiany kierowni- ka, by udrożnić stosunki na tym odcinku.

Nowy kierownik inż. Wasz- czyszyn, który będąc w Związ- ku Radzieckim widział przy pracy w fabrykach wiele ko- biet a często 80 proc. załogi składającej się tylko z kobiet — potrafił przełamać niesusz-

ny i szkodliwy stosunek do ko- biet-szklarek. Obecnie pracu- ją tam już 3 grupy szklarek, które wykonują samodzielnie i wzorowo powierzzone im prace tak pod względem jakości- wym jak i ilościowym.

Również na ORB-2 pracu- wali inżynierowie Górski i Mi- szka, którzy do pracy kobiet dotychczas nie mieli właściwego podejścia. Kiedy kobiety za- trudnione u nich chciały przy- stąpić do współzawodnictwa, nie wiedziały do kogo z tym się zwrócić, ponieważ niektórzy brygadziści, tacy jak Jerzy Sa- del, Gąsior, Sabaś — drwili z nich i w niewłaściwy sposób traktowali je w pracy. Przy- dzielali im najgorsze i najcięż- sze roboty, twierdząc, że „ko- biety są tu niepotrzebne, mogą iść do garnków”. Kiedy na ze- braniu Rady Kobiecej mówio- no o tych wystąpieniach, obec- ny tam inż. Górski powiedział, że „kobiety są mi niepotrzeb- ne, może je zwolnić, ponieważ ma w kim wybierać”. Dzięki jednak interwencji organizacji partyjnej i Rady Kobiecej sy- tuacja ta znacznie się popra- wiła.

Przykłady powyższe mówią, że niektórzy członkowie kie- rownictwa źle rozumiają rów- ne prawo kobiet do pra- cy. Są one również dowodem opieki organizacji zakładowych nad kobietami, pomocy przede wszystkim Rady Kobiecej dla wszystkich kobiet w Kombinacie.

Obecnie jak już zaznaczyli- śmy w związku z przewidywa- nym masowym napływem ko- biet do pracy w Kombinacie

niewyższe duże i odpowiedzial- ne zadania stoją przed posze- gólnymi Radami Kobiety, i, a przede wszystkim kierownikami.

Wszyscy brygadziści, maj- strzy, technicy i kierownicy muszą okazywać nowoprzyje- tym kobietom większą niż do- tycezas pomoc, służyć im ra- dą — opowiadać się nimi. Niech nowe pracownice od ra- zu poczują się dobrze w pra- cy, a stosunki na budo- wie muszą zachęcać je do pracy w którymkolwiek z zawodów. A to w dużej części zależy przede wszystkim od stosunku do kobiet dzia- łaczy gospodarczych i politycz- nych. Trzeba śmiało wysuwać zdolne, pracowite kobiety na nowe stanowiska, śmiało kiero- wać je do nowych zawodów. Trzeba zerwać z zakorzenio- nym jeszcze niesłusznym prze- sądem, iż kobieta może tylko sprzątać, gotować lub pisać na maszynie.

Poszczególne kierownictwa starać się winny, by kobiety zatrudnione u nich stale pod- nosiły swe kwalifikacje, by mogły zdobyć sobie zawód i o- siągać także stanowisko. Po- mocą w tym będą im Rady Ko- biecy. I dopiero wówczas przy- ściśle współpracując z działami gospodarczymi i organizacjami kobiecymi zrealizujemy słowa Tow. Bieruta wypowiedziane na ostatnim Ogólnopolskim Kongresie Ligii Kobiet

„Niechaj w codzienniej pra- cy i w walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety — wielka siła naszego narodu”.

MARIA MÓL

Kolejarze omawiają swe tegoroczne zadania

W Warszawie odbyła się krajowa narada gospodarcza służb eksploatacyjnych PKP, zorganizowana przez Zarząd Główny ZZ Kolejarzy. W czasie obrad, w których uczestni- czyli minister Kolei — Strze- lecki, kierownik wydziału ko- munikacyjnego KC PZPR — Gordon oraz przewodniczący ZZ ZGR — Stachacz, omówio- no prace PKP w ub. roku o- raz zadania kolejarzy w roku bieżącym. Narada wykazała, że tegoroczny, znacznie wyż- szy plan przewozów wymagać będzie większej niż dotych- czas mobilizacji sił i dalszego poważnego usprawnienia pra- cy. Już trudności przeżywane przez PKP w ub. roku wyka- zały, że nowych, stale więk- szących się zadań planu nie można wykonywać bez dalsze- go usprawnienia pracy kolei, bez wynajdywania i wykorzy- stywania wciąż nowych re- zerv.

W roku bież. naczelnym za- daniem PKP winna być walka o wykonanie napiętego planu przewozów kolejowych przy równoczesnym obniżeniu ko- sztów własnych. Walka ta win- na objąć wszystkie dziedziny pracy kolejarzy. Zadaniem wszystkich służb, a w szczegól- ności służby ruchu, jest więk- szenie wykorzystania wago- nów, przez przyspieszenie ich obrotu i lepsze wykorzystanie ładowności. Maszyniści parow- zowi i pracownicy służby mechanicznej powinni pod- nieść poziom gospodarki paro- wozami, który nie wszędzie jest należyty. Parowozy dla lepszego ich wykorzystania

winny pracować zgodnie z pla- nami. Maszyniści i warsztaty naprawcze winny zapewnić le- pszą naprawę i konserwację parowozów i wagonów. Powin- ny naciskać należy położyć na zgrana współpracę wszystkich służb, a przede wszystkim ru- chowców i mechaników.

Współzawodnictwo koleja- rzy w roku ub. znacznie rozwi- nęło się i skonkretyzowało, lecz poważne efekty ekono- miczne dały tylko niektóre jego formy, jak m. in. walka ze- społów manewrowych o beza- waryjne przetaczanie wago- nów oraz o odmierzenie podsy- powanie podkładów w służbie drogowej. Dla osiągnięcia wy- ników ekonomicznych w in- nych, bardziej złożonych for- mach współzawodnictwa ZZK będzie musiał zdobyć się na- większy wysiłek organizacyj- ny w celu objęcia nim jak na- większej ilości kolejarzy.

Uczestnicy narady wiele miejsca poświęcili sprawie re- gularności ruchu pociągów, która w ostatnim kwartale ub. roku nie tylko nie podniosła się, lecz nawet obniżyła. Pod- kreślano, że dla zwiększenia regularności ruchu potrzebne jest przede wszystkim podnie- sienie dyscypliny pracy i lep- sze wykorzystanie współpracy wszystkich służb kolejowych, a więc maszynistów, dyżur- nych ruchu itd.

Uchwalona na zakończenie rezolucja zawiera wytyczne dla poszczególnych służb ko- lejowych, opracowane w opar- ciu o wygłoszone na naradzie referaty i głosy w dyskusji.

Nie wolno zaniedbywać życia kulturalnego w Nowej Hucie

Przed kilku dniami odbyło się w Nowej Hucie posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki MRN w Krakowie, na którym dokonano analizy działalności Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie w zakresie kultury. Jest to drugie zjazdowe posiedzenie, gdyż pierwsze zwołane w tym celu przed kilku tygodniami nie mogło się odbyć z powodu niezjawienia się przedstawicieli Instytutu kulturalnych Nowej Huty. A i to ostatnie posiedzenie, nie było nie tylko obeszane przez tamtejszych robotników, ale brakło na nim również przedstawicieli PRZZ, Domu Kultury, kierowników świetlic, referentów kulturalnych, ba — nie wszyscy członkowie komisji kulturalno-oświatowej DRN w Nowej Hucie raczyli przybyć!

A co wykazała analiza?

Na podstawie uchwały MRN w Krakowie, z dnia 20 kwietnia 1951 r., DRN w Nowej Hucie winna była się zająć realizacją uchwały MRN w Krakowie w zakresie kierownictwa na terenie dzielnic działalności kulturalnej, planowaniem sieci, pracą świetlic, imprez i widowisk, oraz innymi sprawami, dotyczącymi kulturalnego rozwoju dzielnic.

Niestety DRN ograniczyła się do powzięcia tylko dwóch rezolucji, a mianowicie w sprawie większego zasilenia Nowej Huty imprezami teatrowo-dramatycznymi oraz przesyłania przez związki zawodowe planów pracy świetlic i uzgodnienia ich z PRZZ i DRN.

Komisja Oświaty i Kultury DRN na 36 podjętych uchwał tylko 5 poświęciła sprawom kultury: tj. zabezpieczeniu figury zabytkowej przy ul. Mogińskiej, postawieniu budynku kinowego i uruchomieniu kilku kin na terenie dzielnic, wyposażeniu świetlic w hotele robotniczych, przydzieleniu lokalu na księgarnię i wypożyczeniu przez Pow. Zarz. ZMP planina dla świetlicy szkoły w Mogile.

Postawmy sprawę od razu jasno! W artykule, zamieszczonym w „Sztandarze Młodych” pod datą 12 marca 1952, czytamy m. in.:

„Tow. Grzelak służący w jednostce wojskowej w Warszawie, w liście otwartym, opublikowanym ostatnio w „Sztandarze”, wyraża głęboką troskę o tych młodych budowniczych Nowej Huty, którzy z braku rozrywkowo-kulturalnej pigi i chuliganii, a tym samym stoją się podatni na działanie wroga”.

„Tymczasem — konkluduje „Sztandar Młodych” — z rozrywką, masową kulturalno-oświatową pracą jest w Hucie źle. Mówiliśmy o tym wiele w poprzednich reportażach. Wskazywaliśmy, że dużą winę ponosi tu organizacja zetem-powska...”

Zdaniem naszym, winę za ten stan rzeczy ponosi nie tylko organizacja zetem-powska. Ponoszą ją w równej mierze i inne organizacje, przede wszystkim Powiatowa Rada Związków Zawodowych, rady zakładowe i związki branżowe.

I na tym koniec. Posiedzenia tej komisji nie dochodziły do skutku, ponieważ członkowie jej się nie schodzili. Nie interesował się tymi sprawami również jej przewodniczący. Przedstawione przez komisję plany pracy, — jak oświadczył przewod. DRN tow. Anioł — nie były w ogóle realizowane.

Na terenie Nowej Huty było początkowo 15 świetlic, obecnie jest ich co prawda 27, ale tylko na papierze. Świetlice klubowych nie ma w ogóle. Świetlice wykazują wiele niedociągnięć i braków. Na podstawie przeprowadzonych wizytacji stwierdzono, że w niektórych z nich nie są obsadzone stanowiska świetlicowców. Kierownicy świetlic są ciągle zmieniający, np. w hotelu robotniczym w Czyżynach w okresie kilku miesięcy zmieniono trzech kierowników, w Bazie Transportu w Bieżyczkach czterech (obecnie nie ma tam żadnego). W kombinacie było również kilka zmian a obecnie stanowisko to nie jest obsadzone. Sprzęt świetlicowy jest niedostateczny, a i ten nie ooczony opieką, topnieje...

Niektóre świetlice w swoim czasie dobrze wyposażone, zieleńkami. Świetlica AO-Dyrekcja Hotelu Pracowniczych, — stosunkowo reprezentacyjna, posiada tylko 5 gier towarzyskich. Robotnicy uskarżają się na nieregularne i nienależyte dostarczanie im czasopism.

Bibliotekę prowadzi i osiąga pewne rezultaty tylko jedna świetlica w hotelu robotniczym w Czyżynach. Pozostałe świetlice, albo bibliotek nie posiadają, albo są one w ogóle nieczynne. Ten stan rzeczy trwa od roku. Na przeciwdziałanie zabieraniu wypożyczonych książek powinien być już dawno znaleziony odpowiedni sposób. Świetlica prefabrykacji w Łęgu nie posiada nawet lokalni. I, tu zaobserwowano ciekawe zjawisko. O ile ustosunkowanie się kierownictwa instytucji do utworzonych przy nich świetlic nie na ogół żyliwe, o tyle zainteresowanie się tymi sprawami przez rady zakładowe — znikome. Nie wywierają one żadnego nacisku na związki zawodowe w kierunku delegowania świetlicowców i instruktorów. A jeśli już się do nich czasem zwracają, to zdarzają się wypadki, że interwencje ich pozostają bez rezultatu.

Dom Kultury w Nowej Hucie uruchomiony został dopiero 23 grudnia 1951 r. Jest dobrze wyposażony. Posiada własne zespoły recytatorskie, taneczne i jeden muzyczny (akordeonistów) i kapelę ludową.

Należy również wspomnieć, że na terenie Nowej Huty jest 45 czerwonych kątek, zaopatrzonych w ruchome komplety biblioteczne po 50 tomów. CRZZ przyrzeka w jak najkrótszym czasie doprowadzić do ich całkowitego wyposażenia w książki, pisma, gry itp.

W okresie ubiegłego roku odbyło się na terenie Nowej Huty kilka imprez artystycznych, urządzonych przez Państwową Teatr Dramatyczny, Teatr „Groteska”, Teatr Młodzieży, Teatr Rapodyczny, Filharmonię krakowską, „Artos” i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Jak to stwierdził w czasie dyskusji tow. Anioł — za wysoka odpłatność za urządzanie imprez, szczególnie „Artosu”, oraz brak odpowiedniego, obzernego lokalu na urządzanie tych imprez, stają się przyczyną małej na nich frekwencji robotników. Według cen, ustalonych przez „Artos” robotnik musiałby — wobec szczupłości soli zapłacić 15 zł, a w najlepszym razie 7 zł za miejsce(!) Instytucje centralne powinne, albo zastosować w Nowej Hucie ceny mocno niższe, albo, jeśli jest to możliwe, organizować imprezy bezpłatne.

Tak tedy analiza działalności kulturalnej DRN nie dała zadowalających wyników. Ponieważ obecny stan prac kulturalnych w Nowej Hucie

musi w najbliższym czasie ulec poprawie uznano za konieczne zwołanie na dzień 25 marca, b. roku, ogólnej narady kulturalnej w Nowej Hucie, „ze współudziałem wszystkich zainteresowanych instytucji kulturalno-oświatowych, jak teatry, Filharmonia, „Artos”, Tow. Wiedzy Powszechnej, oraz WDK i PDK, ORZZ, PRZZ itd., a ponadto zaprosić wszystkich aktywistów kulturalnych, działających na terenie Nowej Huty.

Na naradzie tej omówione zostaną bolączki kulturalno-oświatowe, wszystkie niedociągnięcia i braki, jakie w tej dziedzinie panują na terenie Nowej Huty oraz zawisłosko-wane sposoby przełamania i nercji i ożywienia działalności kulturalnej, obliczonej na wychowanie silnych, mądrych, świadomych i pogodnych ludzi — budowniczych nowego socjalistycznego miasta.

M. STATTER

Akademia w setną rocznicę śmierci Mikołaja Gogola

Do uczczenia 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego akademii zorganizowana staraniem Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Akademii przewodniczył prorektor UJ prof. J. Dąbrowski. Referat o życiu i działalności wielkiego pisarza wygłosił prof. dr W. Jakubowski. „Gogol — stwierdził mówca — był współtwórcą kierunku realizmu krytycznego, który stał się skuteczną bronią w walce narodu rosyjskiego o wolność”.

W części artystycznej wystąpił artysta Państwowego Teatru Rapodycznego Jan Adamski i Stanisław Gronkowski, którzy czytali urywki z VI rozdziału „Martwych dusz”.

(s. m.)

Komunikaty

Pracownicy Przedsiębiorstwa Podróż i Turystyki „Orbis”, oddz. w Krakowie, celem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oraz zbliżającego się Święta Pracy 1 Maja zobowiązali się do przeprowadzenia dwóch niedziel, tj. 30 marca i 6 kwietnia br. Wszelkie kasy i kawiarnie, kina, przy ul. Karłowickiej 13 oraz przy ul. Spitalnej 32 będą czynne od godziny 9 do 13.

W niedzielę dnia 16 marca br. o godz. 19 w świetlicy TSKZ w Krakowie odbędzie się wieczór literacko-artystyczny piosenkarza Horacego Safrina z Łodzi.

W związku z przypadającą w dniu 18 bm. rocznicą wyzwolenia Włocławka zarząd oddziału Ligi Morskiej Kraków-Miasto organizuje w dniu 18 bm. o godz. 10 w sali „Florianka”, ul. Bieżyczkowska 8, uroczystą akademię.

Zarząd Miejskiej Ligi Kobiet podaje do wiadomości członków LK, że w niedzielę 16 bm. o godz. 18, przy ul. Karłowickiej 51, w świetlicy odbędzie się koncert ze współudziałem znanych krakowskich artystów.

Janu Kurek i Jan Wiktor w Klubie Literackim. Dnia 17 bm. o godz. 19 w Klubie Literackim, przy ul. Krupniczej 25 odbędzie się wieczór autorski wyżej wymienionych literatów. Wstęp wolny.

ws, ale to jest antyalkoholik, porządny chłop, zresztą ja go znam osobiście.

O! zastraszanie znajomości ma we Francji — wtrąca ktoś — a „parle frans” ani w ząb!

Zaradkowy, głośny śmiech wszystkich rozbrzmia przeciwnikom, a reżyserka z miejsca opamiętuje sytuację:

No, dosyć żartów koleżany — wracamy do pracy. Więc jak powiedziałam...

Takie krótkie spięcia zdarzają się nieraz i stanowią potrzebę nawet czasem odprężenie w tej ciężkiej, wyłożonej pracy. Ale za chwilę wraca ostra, teatralna dyscyplina i wszystko idzie swoim torem.

W przedstawieniu weźmie także udział jedna z najmłodszych aktorek Krakowa, w wieku około 2 lat. Duży temperament, sceniczny, wielka bezpośredniość, swoboda i wdzięk — „rokuje” — jak pisał recenzent teatralni — „duże nadzieje na przyszłość”. Narazie tylko z dykcją są duże trudności, ale historia uczy nas, że nawet największy aktor świata mówił bardzo niewyraźnie i przeważnie „swoim” językiem, mając dwa lata.

Reżyser przedstawienia Lidia Zamkowska prowadzi próby bardzo interesująco, stosując — bodajże po raz pierwszy w Polsce — metodę działań psychofizycznych. Jest to przedłużenie i rozwinięcie znanej i uznanej w całym świecie metody Stanisławskiego, opracowanej przez jego uczniów Toporkowa i Kedrowa, a praktycznie przez nich wypracowanej (ze wspaniałymi wynikami), w przedstawieniach najlepszego teatru świata, M. Ch. A. T. w Moskwie. Metoda ta trudna i wymagająca dużej ułulnej pracy, ale Lidia Zamkowska potrafi cały zespół natężyć zapalem, zarazić swoim entuzjazmem, ze wszyscy pracują zgodnie dla dobra całości przedstawienia. Jakże będą ostatnie wyniki tego ciekawego i pierwszego w Polsce eksperymentu — zobaczymy na premierze.

Jerzy Fitto

Plan pracy z wykładami od 17 do 22.III

17 III 1952 r. godz. 17:

Seminarium z wykl. II stopnia z KD Podgórze i KD Zwierzyniec.

TEMAT: „Informacje sekretarza o zadaniach Partii na obecnym etapie”.

19 III 1952 r. godz. 9,30:

Seminarium z wykl. szkół wieczorowych z KP, KM, KD.

TEMAT: a) „PZPR — kierownictwo siły Polskiej Ludowej”; b) „Informacja sekretarza o zadaniach Partii na obecnym etapie”.

Dzielna konduktorka

Niemia przygoda spotkała wywieźcie do Poronina i Zakopanego, zorganizowaną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i prezydya Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w dniu 9 bm. W drodze powrotnej z powodu pewnych uchybień kierowcy, defektu motoru i braku ropy uczestnicy wywieźcie skazani zostali na przymusowy nocleg w polu, w okolicy Stróży, przy kilkunastostopniowym mrozie.

Na szczęście „nocleg” nie doszedł do skutku dzięki pełnej inicjatywy konduktorki ob. Julii Trębasz, która po godzinie 22 udała się do Krakowa i po niełatwej drodze w przeciągu 2 godzin dostarczyła zastępcy autobusu.

Zyczymy PKS-owi więcej takich pełnych inicjatyw i poświęceń pracowników, a mniej nieprzepraszalnych kierowców.

Uwaga, Krowodrza!

Zebrań wyborcze podst. organizacji part. odbędzie się w dniu 18 III 1952 r. o godz. 18 w sali KD przy ul. J. Lea 18. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

HELENA JAWORSKA
MŁODZIEŻ
DYKUJĘ
nad projektem
KONSTYTUCJI
Str. 32 — z 0.45

J. TEPICH
KONSTYTUCJA
LUDU POLSKIEGO
Str. 71 — z 1.20

ZOFIA WASILKOWSKA
PRAWA ROBIET
W POLSCE LUDOWEJ
Str. 48 — z 1.20

„KSIĄŻKA I WIEDZA”

Nakładem Działu Wydawnictw
Artystyczno-Graficznych
RSW „PRASA”
ukazało się
17 plansz wielobarwnych
z cytatami z projektu
KONSTYTUCJI
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Do nabycia we wszystkich
księgarniach „DOM KSIĄŻKI”

W księgarniach „DOM KSIĄŻKI”
są również do nabycia
PLAKATY I PŁANSZE
okolicznościowe
oraz portrety
WYBITNYCH POSTACI

P. C. K. szkoli siostry Pogotowia Sanitarnego i wiejskie przodownice zdrowia

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie redaguje Komitet Redakcyjny Kraków, Wilełpote 1. Wydaje Spółdzielca Wydawnictwa „PRASA”, Wilełpote 2, III p. Tel.: SEKRETARIAT — 556-53; NACZELNIK REDAKTOR 509-65; ZASTĘPCA NACZ. RED. 536-23; SEKR. ODPOW. REDAKCJI 215-63; DZIAŁ KULTURALNY I ECHO TYGODNIA — 559-00; DZIAŁ PARTIJNY 598-12; DZIAŁ ROLNY 203-67; DZIAŁ GOSPODARSTWA 240-37; DZIAŁ LISTÓW I KORESPONDENCJI 202-13, 209-85; RED. NOCNA 225-93, 245-13; DZIAŁ SPORTOWY 543-58, DZIAŁ MIEJSKI 215-64.

RSW „PRASA” 558-62.

Przeznaczone przyjmują wszystkie placówki PPK „Ruch” (Konto PKO IV 666 „Gazeta Krakowska”) oraz placówki pocztowe i listonosze.

Buro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA” — Kraków, Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dzień ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od godz. 11.30—12.30. — Sekretarz Red. od godz. 10.50—11.30.

Drukarnia Prasowa Przedsiębiorstwa Państwowego — Kraków, ulica Wilełpote 1.

M-3—11298

KACIK racjonalizatora

Racjonalizatorzy działają

Oszczędzać materiały importowane i deficytowe!

Władysław Chabowski, racjonalizator Krakowskiej Wytwórni Papierosów, „spe cjalizuje się” w usprawnieniach powodujących zaoszczędzenie wysokogatunkowych materiałów przy wykonywaniu szybko zużywających się części maszyn i aparatów. Warto, by racjonalizatorzy innych zakładów zwrócili uwagę na możliwości dokonywania u nich podobnych usprawnień, szczególnie cennych w obecnym okresie walki o jak najmniejsze zużycie materiałów pochodzenia zagranicznego lub deficytowych.

Przy jednej z maszyn pracuje koło zębate przedstawione w przekroju na rys. 1. Po starciu zębów,

jest dopasowany do koła. (Przekrój pierścienia przed stawia rys. 3.) Po założeniu pierścienia na koło łączy się obie części szrubami. — Całość pokazuje rys. 4. Po zużyciu zębów pierścienia można ponownie wymienić.

II

Przy maszynach do wyrobu papierosów noże mu-

każdym razem. Walki z kamieniem szlifierskiego były importowane z państw zachodnich, gdyż w kraju nie są wyrabiane.

Aby niezależnie się od dostaw zagranicznych zastoso-wało usprawnienie według projektu Chabowskiego. Uciął on uchwyt przytrzymujący wałek i założył w zrobionej przez siebie obsadzie krążek z kamienia szlifierskiego (nadając się tu do wykorzystania odpadki kamienia szlifierskiego). — Ponieważ kamień nie może być umocowany nieruchomo, racjonalizator wykonał obсадę w ten sposób, że kamień, mimo iż nie jest w kształcie wałka lecz krążka, porusza się swobodnie wokół swej osi, co ułatwia mu umieszczenie w odpowie-dnim miejscu kulka (patrz rysunek).

Całość przedstawia rysunek 2.

1 — Krążek z kamienia szlifierskiego.

2 — Kulka, na której obraca się cała obсадa.

3 — Szrubka, ustalająca obсадę.

4 — Dźwignia, na której osadzone jest całe urządzenie.

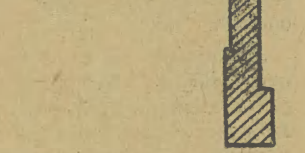
5 — Obсадa kamienia szlifierskiego (zakreskowana).

III

W jednej z maszyn pracowały łożyska kulkowe (rysunek 1). Zużycie ich nastę-powało nie tyle wskutek tarcia w ruchu obrotowym, ile przez stałe szarpanie

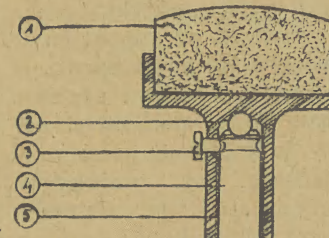
Rys. 1.

są być stale ostrzone w czasie pracy. W tym celu noże poruszają się ociera-



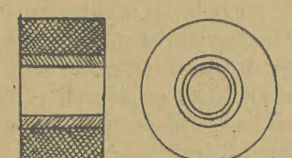
Rys. 1

koła wymieniano w całości, zużyte oddając na złom. Racjonalizator Chabowski zastosował usprawnienie po-



Rys. 1.

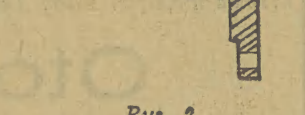
właściwe pracy tej maszyny, a powodujące wybijanie łożysk. Racjonalizator Chabowski zastosował w miejscu łożyskowych — łożyska



Rys. 2.

Rys. 2.

ły się o wałek z kamienia szlifierskiego rys. 1) dostrzając się delikatnie za



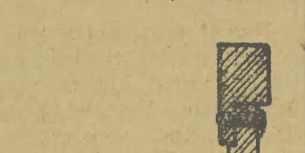
Rys. 2.

legające na tym, że przy zużyciu kole ściał zęby, uzyskując koło o przekroju

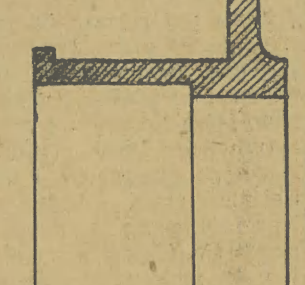


Rys. 3.

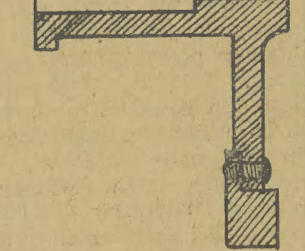
pokazanym na rys. 2, a następnie dopasował pierścień z zębami. Pierścień wykonął z „kratkówki” wyginając ją na gorąco i spalinając. Zęby w pierścieniu są frezowane, a pierścień



Rys. 4.



Rys. 4.



Rys. 4.

Jeżeli przyrząd przylgł do powierzchni bloku (głowicy) oznacza to, że zawór jest dostatecznie szczelny, czyli dotarcie jego do gniazda jest wystarczające.

Jeśli zaś przyrząd po wyciśnięciu spod niego powię-trza nie przylega do bloku (głowicy), to jest oznaką nieszczelności zaworu, który trzeba w takim wypadku jeszcze dotrzeć do gniazda.

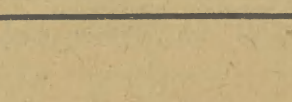
(Inż. M. Z.)

Badanie dobrego dotarcia zaworu do gniazda przy pomocy tego przyrządu (pokazane na rysunku) odbywa się w następujący sposób:

Plaszczyznę bloku (głowicy) naokoło badanego zaworu należy dokładnie oczyścić, po czym można nałożyć przyrząd (jak na rysunku) i z lekka na niego nacisnąć, aby powietrze spod niego zostało wyciśnięte.

Jeżeli przyrząd przylgł do powierzchni bloku (głowicy) oznacza to, że zawór jest dostatecznie szczelny, czyli dotarcie jego do gniazda jest wystarczające.

Jeśli zaś przyrząd po wyciśnięciu spod niego powię-trza nie przylega do bloku (głowicy), to jest oznaką nieszczelności zaworu, który trzeba w takim wypadku jeszcze dotrzeć do gniazda.



CO? GDZIE? KIEDY?

Marzec
15
Sobota

Teatry:

J. Słowackiego —

„Talent i wielbiciel” — godz. 19.

Stary Teatr — (duża sala): „Mirandolina” — godz. 19. (mała sala): „Clotilda” — godzina 19.15.

Rapodyczny —

„Aktorzy w Elzy-norze” — godz. 19.15.

Teatr Groteska —

„Szewc Dratwa-ka” — godz. 15 i 17.

Młodego Widza —

„Pierwsza lepsza”, „Nikt mnie nie zna”, „Koncert” — godz. 19.

Studio — „Warszawski wodevil” — godz. 19.

Teatr Kolejarski —

„Florek w zalotach” — godz. 19.

Kina:

Wolność: „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Pierwsze dni” — godz. 15.45, 18, 20.15.

Sztuka: „Pan Nowak” — godz. 11; „Maskarada” — godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Zaczęty Korpusy Schmidt” — godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia —

„Podrutek”, nadprogram „W ja-snej polance” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Warszawa: „Bez a-dresu” — godz. 16, 18, 20.

Ulecha — „Cienie na torach” — godz. 16, 18, 20.

Chemik: „Błękitne miecze” — godz. 19.

Dworce: „Wielki rydek”, „Wrota morza Kaspijskiego”, „Przełaz sportowy” — od godz. 16 do 24.

Nowa Huta: „Cyryl” — godz. 16, 18, 20.

Pogotowie Ratunkowe

Wydziału Zdrowia Wł. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. — Telefon 222-22 i 211-12 udziela:

A) przy całej do-bie pomocy: 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach; 2. w przypadkach położ-nicznych; B) w za-chorowaniach dłużej-trwałych (w godz. od 20 do 8).

Amulatorium Po-gotowie czynne jest całą dobę.

Apteki:

Rynek Główny 42, Grodzka 17, Plac Matejki 2, Krowo-derska 74, Kalwa-ryjska 27, Wawra-skiego 1, Madaliń-skiego 7.

Dysur-chi-rurgiczny:

Oddział Chirurgi-czny Szpitala Naru-towicza.

Jerzy Fitto

Pociąg w teatrze (Migawki teatralne)

Katarzyna ma silny charakter kobiety pochodzący ze wsi, ale na pewno i w żadnym wypadku nie jest jedzą. Dyskusję kończy ktoś z „filozoficznym” smutkiem:

— A w ogóle z kobietami to nigdy nie wiadomo...

Jest w sztuce scena, kiedy jednym z głównych bohaterów staje się lokomotywa. Oczywiście nie sama, a w połączeniu z człowiekiem, któremu służy — bieżąc, w dramatycznej scenie rozbrzydającej się na malej stacji, wzbudzała w tysiącach serc albo rozpacz i zwiątpienie albo radość i nadzieję. Tysiące kobiet — matek, żon — żegna żołnierzy francuskich, jadących na „brudną wojnę” do Wietnamu. Ale pulk nie odjeżdża — wszyscy maszyniści odmawiają jazdy. Wiadomo kto we Francji chce i prowadzi wojnę — nieliczna grupka szkodliwych prowody